

Wakacje: Latem wzrasta zainteresowanie pracą za granicą. Jak zadbać o swoje bezpieczeństwo?

Uważaj na handlarzy ludźmi!

Na fikcyjne ogłoszenie o pracę za granicą zawierającej podejrzenie atrakcyjne warunki zgłosiło się ponad 350 osób, w tym kilkoro podało swoje pełne dane. Taki brak ostrożności sprzyja handlowi ludźmi, nie tylko kierowanych do prostytucji, ale i do obozów pracy.

O bezpieczeństwie przy werbowaniu do pracy za granicę rozmawiamy z Bartłojem Trzepizurem - koordynatorem regionalnym firmy ATERIMA MED, współorganizującej letnią akcję „Bezpieczna praca w wakacje”.

„Nowiny Nyskie”: Skąd pomysł na taką akcję?

- Staramy się być firmą odpowiedzialną społecznie, dlatego nawiązaliśmy kontakt ze Stowarzyszeniem PoMOC, które przeciwdziała handlowi ludźmi. Razem ze Stowarzyszeniem od 2011 roku prowadzimy projekt „Bezpieczna praca za granicą”. W jego ramach podejmujemy szereg działań mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa osób wyjeżdżających za granicę. Nasi pracownicy przechodzą szkolenia prowadzone przez Stowarzyszenie, jak zapobiegać handlowi ludźmi oraz jak rozpoznać ich ofiary, abyśmy mogli im pomóc. W te wakacje, w związku z dużą liczbą ofert wakacyjnych i zainteresowaniem wyjazdami do pracy za granicę, postanowiliśmy uruchomić letnią akcję „Bezpieczna praca w wakacje”.

Jakie jest ryzyko związane z wyjazdem do pracy za granicę?

- Przede wszystkim ryzyko zostania ofiarą handlu ludźmi i wykorzystania przez nielegalnych pośredników.

Czy handel dotyczy tylko kobiet?

- Kobiety kiedyś częściej padały ofiarami handlu ludźmi, bo były wywożone do domów publicznych. Jednak mężczyźni też są ofiarami, trafiają do tzw. „obozów pracy”. Ostatnie badania wskazują, że handel w połowie dotyczy mężczyzn i kobiet. Jedni i drudzy nie zachowali zasad dotyczących swojego bezpieczeństwa.

Jakie są to zasady?

- Do naszej firmy zgłaszają się osoby nie znające języka kraju, do którego chcą jechać. Bez tej znajomości zdani będziemy wyłącznie na siebie i na wolę pracodawcy. Dodatkową kwestią jest sprawdzenie legalności zatrudnienia, czyli weryfikacja pracodawcy.

W jaki sposób?

- Można to zrobić poprzez wyszukanie firmy w Krajowym Rejestrze Agencji Zatrudnienia. To strona rządowa, popularny „kraz” - z listą firm zajmujących się oddelegowywaniem się pracowników za granicę, sprawdzonych przez nasze państwo. Jeśli pośrednik werbujący nas do pracy tam się nie znajduje, to powinno budzić wątpliwości. Zachęcamy też, żeby informacji o pra-

codawcy szukać w Internecie, na których byli pracownicy wymieniając się opiniami. Są liczne fora osób, które wyjeżdżają do pracy za granicę. Jeśli nie ma na nich żadnej informacji o firmie werbującej do pracy, to też powinno budzić niepokój.

Mówi Pan, żeby korzystać z pośrednictwa sprawdzonych firm. Wiele osób boi się firm, bo bywa, że żerują na pracownikach i zabierają znaczny procent ich zarobków. Szukają więc pracy przez znajomych lub przez ogłoszenia?

- Na Opolszczyźnie najpopularniejszą formą wyjazdów do pracy za granicę są wyjazdy prywatne. To wiąże się z tradycją wyjazdów do Niemiec, głównie z powodu powiązań rodzinnych. Staramy się ludzi edukować, jakie jest ryzyko wyjazdów prywatnych. Taka praca nie liczy się do stażu, bo nie są odprowadzane składki na ubezpieczenie. Osoby pracujące na czarno mówią, że mają wyższe zarobki. Różnice nie są duże, najwyżej o wysokość składek ubezpieczenia. Legalne zatrudnienie daje prawo do opieki zdrowotnej. Na czarno zdarzają się przy-

prosiło o dodatkowe informacje dotyczące pracodawcy i warunków zatrudnienia, ale 10 procent zgłosiło chęć pracy od zaraz. 24 osoby (7 procent) w ogóle nie znały języka niemieckiego. Co jest szczególnie niebezpieczne, to aż 5 procent podało swoje pełne dane osobowe: daty urodzenia, adres itd., zupełnie nie znając pracodawcy i nie wiedząc co zamierza zrobić.

Czy ze świadomością zagrożenia przy werbowaniu za granicę do pracy jest w Polsce tragicznie?

- Może nie aż tak, bo świadomość rośnie z biegiem lat. To widać choćby z ilości osób korzystających z takich firm, w której pracuję. Choć nadal liczba osób wyjeżdżających prywatnie jest wysoka. To wynika z tego, że solidne firmy stawiają pewne warunki kandydatom, których nie stawiają pośrednicy werbujący do pracy na czarno. Ponadto w solidnych firmach proces rekrutacji trwa jakiś czas, a osoby chcą wyjechać szybko, bo są w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Doradzamy, aby decyzje o wyjeździe podejmować z wyprzedzeniem, aby był czas na sprawdzenie praco-

Poradnik w „Nowinach Nyskich”

Dla pierwszych 10 osób, które zgłoszą się do naszej redakcji z aktualnym numerem „Nowin Nyskich” mamy papierową wersję poradnika „Bezpieczna praca za granicą”. Tematykę bezpieczeństwa pracy za granicą będziemy kontynuować. Na uważnych Czytelników czekać będzie kolejna partia tego wydawnictwa. Poradniki ufundowali organizatorzy akcji „Bezpieczna praca w wakacje”.

padki wykorzystywania pracownika. Przy legalnym zatrudnieniu to firma zawiera kontrakt i odpowiada za warunki pracy pracownika.

Na Waszej stronie przeczytałam o ciekawym eksperymencie, który pokazuje polską świadomość dotyczącą zagrożenia przy werbowaniu do pracy za granicą.

- Na kilkunastu różnych portalach związanych z pracą za granicę zamieściliśmy fikcyjne ogłoszenie o pracę w charakterze sprawowania opieki nad osobami starszymi. Zawierało ono różne wskaźniki mogące sugerować, że zamieścił je nielegalny pracodawca. Nie było podanej siedziby firmy, nazwy, tylko wyłącznie numer komórki. Oferowało bardzo atrakcyjne wynagrodzenie, w ogóle nie odpowiadające podobnym ofertom, oraz atrakcyjne warunki zakwaterowania, niewymagana znajomość języka i doświadczenia. Wynik eksperymentu bardzo nas zaskoczył. Na fikcyjne ogłoszenie odpowiedziało ponad 350 osób. Niestety okazało się, że ta świadomość zagrożenia jest u nas niska. 14 procent zainteresowanych pracowało już za granicą i mimo wszystko nie nasuwały się im żadne wątpliwości. Tylko 13 procent po-

dawcy, poszukanie informacji o różnych firmach i wybrać najlepszą według swojego przekonania i informacji, jakie pozyskamy.

W moim przekonaniu świadomość ryzyka powinna być jednak większa niż jest obecnie. Dlatego nasza firma ze Stowarzyszeniem „PoMOC” wydała poradnik, który można bezpłatnie pobrać ze strony www.bezpieczny-wyjazd.eu. W poradniku jest wskazane na co trzeba zwrócić uwagę, aby zadbać o bezpieczeństwo podczas wyjazdu do pracy za granicę.

Wśród warunków bezpiecznego wyjazdu, kładzie duży nacisk na znajomość języka kraju do którego jedziemy. Są jednak osoby, które twierdzą, że język był im niepotrzebny, a liczyły się tylko ich umiejętności?

- Nie mówię, że zawsze musi wydarzyć się coś złego. Często zgłaszają się do nas kandydaci, którzy mają pozytywne doświadczenia z pracy prywatnej w innym kraju. Chodzi jednak o wzrost zagrożeń w sytuacji, kiedy nie znamy języka. Raz się udało, ale innym razem możemy mieć kłopoty. Są osoby, które mówią np., że osoba, którą będą się opiekować nie jest stanie się komu-



Musimy sami zadbać o swoje bezpieczeństwo wybierając pracę za granicą - namawia Bartłoj Trzepizur

nikować. Co jednak, kiedy trzeba będzie wezwać do niej karetkę pogotowia? Słyszałem też historie, że prywatne busy zajeżdżały w inne miejsce, niż podał pośrednik. Tam pracownicy byli wybierani przez gangsterów do bardzo ciężkiej pracy, w nieludzkich warunkach. Ludzie nie mogli się dogadać, aby zapytać gdzie są. Nawet, jeśli udało im się skontaktować z policją, nie umieli powiedzieć w jakim kryzysie się znaleźli.

Dojrzałe panie uważają, że handel ludźmi dotyczy tylko młodych kobiet. Opisywałam kiedyś sytuację, że przez nieuczciwego pośrednika 40- i 50-letnie kobiety trafiły do obozu pracy: zabrano im dokumenty, naliczano wydumane długi zmuszając do ciężkiej pracy. Wiek nie zwalnia z czujności?

- To prawda. Badania wskazują, że liczba ofiar handlu ludźmi werbowanych do ciężkiej pracy przekracza ilość kierowanych do prostytucji. Tacy pośrednicy mają trzy sposoby wyłapywania osób, które stają się ofiarami handlu ludźmi: na pracę, na miłość, na efekt długu. To, co Pani mówi, wiąże się trochę z efektem długu. Osoby te pracują, otrzymują wynagrodzenie, ale muszą płacić za zakwaterowanie, wyżywienie. Nielegalni pośrednicy narzucają horrendalne stawki za wszystko, nawet za zbite naczynia. W pewnym momencie wysokość długu przekracza zarobek. Osoby te są skazane na pracę za długi, których tak naprawdę nigdy nie odpracują.

Wasza letnia akcja nazywa się „Bezpieczna praca w wakacje”. Czy zagrożenie w okresie wakacji jest większe?

- Przede wszystkim jest ono związane z większą liczbą osób chętnych do pracy za granicą w okresie wakacji. Ludzie często chcą w czasie urlopu dorobić do stałej pracy. Chcą wyjechać szybko i na krótki czas. To wykorzystują nielegalni pośrednicy.

Takie osoby są zainteresowane jak najwyższym zarobkiem, a nie wiedzą jakie są realia rynkowe, np. ile się zarabia w takim zawodzie za

granicą. Często nie mają świadomości, jak to w ogóle funkcjonuje - w jaki sposób firma werbująca do pracy powinna przeprowadzić rekrutację, jakie dokumenty powinna wyrobić pracownikom.

Właśnie, jakie to mają być dokumenty?

- Obowiązkiem pracodawcy jest wystawienie zusowskiego druku A1 do delegowania pracownika do pracy za granicę - upoważnia on osoby do wykonywania obowiązków na rzecz polskiego pracodawcy za granicą. W razie jakiegokolwiek inspekcji jest pierwszym dokumentem, o który proszą służby danego kraju. Pracodawca powinien wyrobić też w NFZ-ecie kartę ekuz, czyli europejską kartę ubezpieczenia zdrowotnego, która uprawnia do korzystania z opieki medycznej za granicą. Każda rzetelna firma proponuje też pracownikowi ubezpieczenie prywatne, bo nie wszystkie świadczenia medyczne są bezpłatne. Opieka medyczna w wielu krajach jest częściowo odpłatna przez pacjentów. Firma powinna odprowadzać też składki i na każde życzenie pracownika powinna wystawić druk RMUA, z pełnym wpisem oskładkowania.

Akcję prowadzicie trzeci rok. Wydaliście poradnik. Co jeszcze robicie?

- Spotykamy się z mediami, tak jak teraz z „Nowinami Nyskimi”. Coraz częściej media same nas zapraszają do współpracy. Staramy się dotrzeć do jak największej liczby ludzi. Na spotkaniach z kandydatami, którzy odpowiadają na nasze ogłoszenia, mówimy na co warto zwrócić uwagę. Mówimy też na temat bezpiecznej pracy za granicą na spotkaniach organizowanych przez urzędy pracy. Proponujemy też takie spotkania w szkołach językowych czy organizujących kursy zawodowe, dla osób które potencjalnie w przyszłości będą zainteresowane pracą za granicą.

Rozmawiała:
Danuta Wąsowicz-Hołota

KANTOR WYMIANY WALUT „EXPRESS”

Nysa, ul. Celną 8, tel. 77 433 66 67, 602 611 670